Nr. 7 Piotrków, dnia 1 kwietnia 1916 Rok I

PRZEDPŁATA:
Rocznie 4 korony (2 ruble)
Półrocznie 2 kor. (1 rubel)
Numer pojedynczy 20 groszy

Wiadomości Skautowe wychodzą dwa razy w miesiącu.
Adres Redakcyi i Administracyi: PIOTRKÓW, ROKSZYCKA 34.
godziny urzędowe od 10 rano do 12 w poł. Redaktor przyjmuje we wtorki od 3 do 4 pp. BANKOWA 16 I p.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 koron
pół strony 20 „
1/4 „ 12 „
wiersz petitowy 40 groszy

O Patronatach Skautowych

II.

Niewola wytworzyła w życiu naszem nienotowany w żadnym narodzie, rozdźwięk pomiędzy społeczeństwem a młodzieżą.

Rozbieżność poglądów społeczeństwa z poglądami młodzieży wyrządziła narodowi wielką krzywdę.

Nie jest celem niniejszego artykułu oświetlać dokładniej istotę tego rozdźwięku oraz doszukiwać się powodów, chodzi tylko o stwierdzenie istniejących stosunków. Stosunki te odbiły się również niekorzystnie na pracy skautowej.

Skauting nie zdobył jeszcze sobie należytego obywatelstwa w społeczeństwie polskiem.

Skauting angielski, francuski, szwajcarski i innych narodów wolnych stał się już organizacją narodową. Skauting w tych krajach znajduje realne poparcie narodu i rządu.

Obecne wypadki dziejowe znacznie zmieniają stosunki polityczne w Królestwie. Pomiędzy młodzieżą a poważną częścią społeczeństwa nie ma już różnic.

Nie mamy jeszcze własnego rządu, ale dążyć winniśmy, ażeby życie nasze możliwie już w chwili dzisiejszej, upodobnić do życia narodów wolnych. Z tego stanowiska wypływa również obowiązek poparcia ruchu skautowego.

Głos wzywający społeczeństwo do współpracy, powstaje w szeregach kierownictwa skautowego.

Myśl nawiązania ściślejszego kontaktu pomiędzy ruchem skautowym a narodem genetycznie łączy się z powstaniem Polskiej Organizacji Skautowej.

Jednocześnie z wydaniem statutu organizacyi w instrukcjach dla kierownictwa skautowego zostało ogłoszone rozporządzenie Naczelnej Komendy: „Pożądane jest, aby przy każdym oddziale zawiązało się grono osób starszych, współpracujących z Naczelną Komendą w kierunku wychowania ideowego młodzieży.“

Powyższe ogłoszenie było zapowiedzią zorganizowania patronatów skautowych. Z postępem prac wewnątrz organizacji skautowej następował rozwój kół społeczeństwa, popierających skauting. Na II Zjeździe Kierownictwa Skautowego, odbytym w sierpniu ub. r., zostaje powzięta uchwała stworzenia organizacji Patronatów Polskiej Organizacji Skautowej.

Po specjalnym referacie o patronatach skautowych oraz obszernej dyskusji, Zjazd uchwala instrukcję, która ma służyć Naczelnej Komendzie jako materjał do opracowania „Statutu Patro-

archiwum

natów". Do ważniejszych uchwał Zjazdu w sprawie Patronatów należy:

1) patronaty powstają w celu stwarzenia pomyślnych warunków dla rozwoju organizacji skautowej;

2) patronaty współdziałają z organizacją w wychowaniu moralnem i intelektualnem członków;

3) patronaty zaznajamiają ogół społeczeństwa z zasadami skautingu, zjednywują sympatję skautingowi oraz stwarzają pomoc materjalną;

4) patronaty wnikają w życie organizacji skautowej przez uczęszczanie na wycieczki i zebrania skautowe;

5) przedstawiciel patronatu na zebraniu szarż skautowych posiada głos doradczy;

6) patronaty mają prawo zwracania się z żądaniami i wnioskami bezpośrednio do Naczelnej Komendy;

7) patronaty są organizacją wspierającą, nie wchodzą w skład organizacji skautowej;

8) członkowie patronatu dzielą się na czynnych i wspierających;

9) członkiem czynnym może zostać jednostka z wiedzą i zgodą organizacji skautowej.

Z powziętych uchwał mógłby spotkać zjazd zarzut, że patronaty wyłącznie są obarczane całym szeregiem obowiązków i to tylko ograniczających się do świadczenia funkcji pomocniczych dla organizacji. Będzie to jednak zarzut pozorny. Statut patronatów określa dokładnie zakres obowiązków i atrybucji patronatów, aby uniknąć we wspólnej pracy jakichkolwiek nieporozumień.

Patronat nie posiada wprawdzie egzekutywy władzy skautowej, nie mniejsze jednak w rzeczywistości może posiadać wpływy. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że głos decydujący mogą posiadać tylko odpowiednie, wewnętrzne organy władzy skautowej. Ponieważ patronaty nie wchodą organicznie w skład organizacji skautowej i są tylko instytucją wspierającą, posiadają głos doradczy w sprawach dotyczących organizacji skautowej. Aby ocenić dokładnie zakres praw przysługujących patronatom, należy poznać obowiązki patronatu oraz powody, które wpływają na przyjęcie tych obowiązków.

Członkiem patronatu jest ten, kto rozumie doniosłość pracy skautowej dla narodu oraz pragnie, by praca skautowa dała jak największe rezultaty. W ten jedynie sposób można sobie tłumaczyć przynależność do instytucji patronatów, a z tego stanowiska wpływają tylko obowiązki w imię wyższej sprawy. Już dla tego, aby stwarzać samą pomoc finansową ruchowi skautowemu, mogłaby powstać taka instytucja jak patronaty. Samo przyjęcie pomocy finansowej przez organizację skautową, już jest w pojęciu skautowem obdarzeniem tej instytucji dużem zaufaniem. Rola patronatów nie ogranicza się jednak do finansowego popierania skautingu. Patronat współdziała z kierownictwem skautowem w wychowaniu moralnem i intelektualnem młodzieży. Patronat nie posiada władzy skautowej w organizacji, posiada jednak integralną część tej władzy—wpływ moralny. Jeśli jeszcze uwzględnimy ścisłą łączność, którą statut podkreśla, pomiędzy organizacją a patronatem przez uczęszczanie delegatów patronatu na zebrania skautowe, wycieczki, posiedzenia komend skautowych, jeśli uwzględnimy, że patronat posiada oprócz głosu doradczego prawo stawiania żądań i wniosków oraz możność bezpośredniego porozumiewania się z naczelną władzą organizacji, to dopiero będziemy mogli ocenić szeroki zakres atrybucji patronatu.

Nic też dziwnego, że organizacja skautowa zastrzega sobie, że w skład patronatu mogą wchodzić tylko ludzie nieposzlakowanej uczciwości i cieszący się jej zaufaniem.

Patronaty powstają wszędzie, gdzie się znajdują oddziały naszej organizacji. Kierownictwo organizacji i młodzież skautowa wierzą, że przy współpracy patronatów, ruch skautowy przyniesie społeczeństwu wielkie korzyści narodowe.

Obserwując rozwój organizacji skautowej oraz zainteresowanie się nieco większe skautingiem przez społeczeństwo, można przypuszczać, że w krótkim czasie ruch skautowy znajdzie gorące poparcie w całem społeczeństwie.

Jeśli chodzi o usługi oddawane skautingowi przez patronaty, to należy z żalem stwierdzić, że tylko w paru miejscowościach patronaty realnie ujawniły swe istnienie. W wielu jednak miejscowościach powstanie patronatów ograniczyło się tylko do samego przyjęcia godności członka patronatu. Stwierdziwszy w pracy skautowej brak działalności niektórych patronatów, Naczelna Komenda uznała za konieczne wprowadzić większą łączność organizacyjną pomiędzy zarządami patronatów, a organizacją. W tym celu został wydany okólnik, regulujący wzajemne stosunki. Przedstawiciele organizacji biorą udział w zebraniach patronatów, przedstawiciele zarządów patronatów są obecni na zebraniach komend skautowych.

archiwum

Należy się spodziewać, że ta ścisła łączność organizacji z patronatami wpłynie ożywiająco na intensywność pracy patronatów.

Dzisiaj można już twierdzić, że obywatelstwo patronatów w ruchu skautowym jest zależne od ilości zasług położonych w kierunku rozwoju organizacji skautowej. Rola dzisiejszych patronatów jest niezmiernie doniosłej wagi, ponieważ obok reprezentowania społeczeństwa, patronaty obecnie stwarzają ten pomost, który prędzej czy później połączy naród z ruchem skautowym. Przyszłe ustosunkowanie się społeczeństwa do ruchu skautowego i odwrotnie, jest najzupełniej zależne od pomyślności współpracy patronatów z kierownictwem skautowem. Należy zaznaczyć, że rezultaty tego współpracownictwa będą korzystne, jeśli członkowie patronatów wykażą w swej pracy gorące umiłowanie ruchu skautowego, jeśli pracę w patronacie będą uważali za służbę idei skautowej, jeśli wchodząc w skład patronatu potrafią wykazać, iż w pracy skautowej poza dobrem ruchu skautowego nie mają innych ubocznych celów.

Dzisiejszy ustrój patronatów, jako reprezentacji społeczeństwa w ruchu skautowym, należy uważać za przejściowy. Musimy dążyć, by ruch skautowy stał się organizacją całego narodu, by cały naród uznał doniosłość i potrzebę skautingu oraz wykazał to przez realne poparcie. Patronaty naszej organizacji stałyby się wtedy zawiązkiem wielkiej narodowej organizacji, popierającej ruch skautowy.

Towarzystwo popierania ruchu skautowego byłoby wówczas odrębną i równoległą do ruchu skautowego organizacją narodu. Podobne stosunki istnieją n. p. w Anglji i możemy się spodziewać, że społeczeństwo polskie z punktu widzenia dobra Ojczyzny nie inaczej oceni doniosłość skautingu.

Jan Sikorski

Statut Patronatów Polskiej Organizacji Skautowej

1. Patronaty powstają dla stwarzania jak najpomyślniejszych warunków rozwoju organizacji skautowej. Patronaty powstają w miejscowościach, w których są zorganizowane Oddziały Polskiej Organizacji Skautowej.

2. W skład patronatu wchodzą jednostki z poza kół młodzieży, godzące się na ideę i zadania Polskiej Organizacji Skautowej.

3. Patronaty mogą powstawać z inicjatywy organizacji skautowej lub społeczeństwa.

Uwaga. Patronat stworzony z inicjatywy społeczeństwa nie może być narzucony organizacji skautowej.

4. Patronat składa się z członków czynnych i wspierających.

5. Członkowie czynni tworzą zarząd patronatu.

6. Zarząd patronatu współdziała z organizacją w wychowaniu intelektualnem, moralnem i fizycznem młodzieży, a cel ten osiąga przez dostarczanie odpowiedniej pomocy pedagogicznej i finansowej oraz przez wnikanie w życie oddziałów skautowych; w tym celu deleguje swych członków na zebrania skautowe i wycieczki.

7. Zarząd patronatu wnikając w życie oddziałów skautowych, ma prawo zwracać się z żądaniami i wnioskami do władz skautowych w Okręgu, a jeśli zajdzie potrzeba bezpośrednio do Naczelnej Komendy Skautowej.

8. Na zebraniach władz skautowych członkowie patronatu posiadają głos doradczy.

9. Zarząd patronatu zwołuje zebrania wszystkich członków patronatu celem złożenia sprawozdania ze swej działalności oraz zapoznania ze stanem organizacji skautowej.

10. Ilość członków zarządu patronatu nie jest statutem określona.

11. Członków czynnych przyjmuje zarząd patronatu po uprzedniem porozumieniu się z organizacją skautową. Członkowie czynni patronatu powinni cieszyć się obok nieposzlakowanej czci zaufaniem młodzieży.

12. Członkowie wspierający wpłacają dobrowolną składkę miesięczną na rzecz oddziału skautowego oraz obowiązani są popierać moralnie ruch skautowy, przez zaznajamianie społeczeństwa z zasadami skautingu.

Członków wspierających przyjmuje zarząd patronatu.

13. Patronaty Polskiej Organizacji Skautowej, dowolnie w każdej miejscowości układają swój regulamin wewnętrzny oraz określają dokładnie zakres swych obowiązków.

14. Patronaty powstają osobno dla oddziałów męskich i żeńskich.

15. Kontakt zarządu patronatu męskiego i żeńskiego określają dowolnie miejscowe zarządy patronatów.

16. W patronatach pożądana jest reprezentacja rodziców, członków organizacji skautowej, oraz nauczycieli.

17. Patronaty Polskiej Organizacji Skautowej nie wchodzą organicznie w skład Polskiej Organizacji Skautowej, są tylko instytucją wspierającą.

18. Dla porozumiewania się oraz wspólnego omówienia spraw dotyczących rozwoju ruchu skautowego, Naczelna Komenda Polskiej Organizacji Skautowej zwołuje Zjazdy przedstawicieli zarządów patronatów Polskiej Organizacji Skautowej.

Naczelna Komenda
Polskiej Organizacji Skautowej

Piotrków, 30 października 1915.

Piotrków dnia 28/II—1916 r.
Do Zarządów Patronatów
Pol. Organizacji Skautowej.

OKÓLNIK L. 1.

Naczelna Komenda dla przeprowadzenia ściślejszej łączności Patronatów z organizacją skautową, oraz większego ujawnienia pracy Patronatów proponuje wprowadzenie do regulaminu Patronatów nastąpujących punktów:

1. Zarząd patronatu (osobno męski, osobno żeński) wybiera z pośród siebie przewodniczącego, sekretarza i skarbnika.

2. Jeśli patronaty męski i żeński łączą się ze sobą na zasadzie odpowiedniej uchwały członków czynnych — wybierają z pośród siebie prezesa zarządu.

Zarząd patronatu dzieli się jednak wówczas na dwie sekcje, reprezentowane na zewnątrz przez przewodniczących i oddzielnie — męski pracuje w męskich drużynach, żeński w żeńskich.

3. Komendant oddziału obowiązany jest zawiadamiać przewodniczącego zarządu o każdem zebraniu (na 24 godz. wcześniej) i o każdej wycieczce (na 48 godz.).

4. Przewodniczący zarządu patronatu winien brać udział w posiedzeniach Rady Oddziału oraz delegować na zebrania i wycieczki poszczególnych członków czynnych patronatu.

5. Przewodnicząca zarządu patronatu oprócz obowiązków przewodniczącego powinna zapewnić każdej wycieczce odpowiednią opiekę.

6. Komendant Oddziału na posiedzeniach patronatu męskiego a Komendantka Oddziału—żeńskiego, reprezentują organizację skautową.

7. Przewodniczący zarządu—komendanta oddziału, a przewodnicząca komendantkę oddziału—zawiadamia na 24 godz. przed terminem zebrania patronatu.

8. W miejscowościach, w których liczba członków jest dość liczna, może zarząd powołać dla sprężystości pracy, prezydjum z pośród siebie.

9. Sekretarz zarządu prowadzi książkę protokułów zebrań patronatu.

10. Zarząd patronatu winien odbywać zebrania regularnie—minimum jedno w miesiącu.

11. Zgodnie z uchwałą III-go Zjazdu, zarząd patronatu pośredniczy w załatwieniu wszelkich mogących powstać nieporozumień pomiędzy społeczeństwem a organizacją skautową.

Jan Sikorski m. p.

INSTRUKCJA L. 1.

1) Dzień 3 maja winny należycie uczcić wszystkie Oddziały organizacji naszej.

W raportach miesięcznych do Naczelnej Komendy należy podać z poszczególnych Oddziałów dokładne sprawozdanie z uroczystości.

2) Redakcja „Wiadomości Skautowych" w każdym Okręgu posiada swego korespondenta.

Komendy Okręgów do dn. 30 b. m. podadzą adresy urzędowych korespondentów.

3) Kolportaż oraz sprawy administracji „Wiad. Skaut." w każdym Okręgu załatwia specjalnie do tego wyznaczony skaut. Adresy administratorów „Wiad. Skaut." w Okręgach należy bezwłocznie przesłać redakcji.

4) Okręgi oraz drużyny winny posiadać pieczęcie organizacyjne. Pieczęcie zamawiać należy w Komisji Dostaw P. O. S. Przy zamawianiu pieczęci dla drużyny należy podać numer drużyny w Okręgu oraz patrona drużyny.

Cena każdej pieczęci kor. 3 hal. 50.

5) Komendanci odpowiednich jednostek organizacji są odpowiedzialni za używanie pieczęci organizacyjnej.

archiwum

6) Kasjerzy Okręgów wniosą do dnia 30 b. m. wszystkie zaległe podatki Okręgów.

7) Przypomina się Komendom Okręgów obowiązek nadsyłania raportów miesięcznych w ciągu pięciu dni po upływie każdego miesiąca.

Raporty przesyłać należy na specjalnie wydanych schematach. Kopje załączników do raportów pozostają w blokach, na kartach nieperforowanych.

8) Okręgi istniejące w styczniu b. r. obowiązane są już do nadesłania raportu miesięcznego L. 3.

9) Raporty należy numerować od stycznia b. r. włącznie.

10) Okręgi powstające w ciągu roku nadsyłają raport miesięczny L. 1 za czas od chwili powstania do dnia 1 następnego miesiąca a następne raporty co miesiąc.

11) IV Zjazd odbędzie się w miesiącu lipcu b. r. Dokładniejsze informacje zostaną umieszczone w № 9 „Wiad. Skaut."

12) Kurs skautowy wakacyjny rozpocznie się bezpośrednio po zakończeniu obrad IV Zjazdu.

Projekt programu kursu oraz dokładniejsze informacje zostaną ogłoszone w № 8 Organu.

1 kwietnia 1916 r.

Naczelna Komenda
Polskiej Organizacji Skautowej

Posiedzenie członków Naczelnej Komendy

w dniu 10 marca b. r.

Do najważniejszych uchwał należą:

1. Stwierdza się konieczność jak najprędszego opracowania regulaminu dla ekspozytur. Narazie podaje się do wiadomości, by: a) ekspozytury działały tylko na wyznaczonym przez N. K. terytorjum; b) ekspozytury działają tylko w zakresie przyznanych im przez N. K. szczegółowych kompetencji; c) korespondencję z okręgami nie należącymi do terytorjum danej ekspozytury oraz wszelką korespondencję organizacyjną poza terytorjum podległem można przeprowadzać tylko za pośrednictwem N. K. W sprawach nagłych można korespondencję prowadzić bezpośrednio, z warunkiem przesłania N. K. kopji korespondencji.

2. Jednogłośnie obecni wyrażają opinję, że niema naglącej potrzeby zwoływania IV zjazdu podczas Wielkiejnocy, jednak zjazd powinien się odbyć najpóźniej w lipcu b. r.

3. Przyjęto jednogłośnie zasadę, że pracownik skautowy nie może łączyć reprezentacyjnych stanowisk skautowych z reprezentacyjnemi stanowiskami jakichkolwiek ugrupowań politycznych.

4. Uznano konieczność wprowadzenia dla drużynowych przyrzeczenia służbowego.

5. Kooptowano do Naczelnej Komendy druha Stanisława Dwornickiego z Lublina.

KURSY SKAUTOWE

W pracy skautowej odczuwa się brak sił kierowniczych. Nie tylko widać brak kierowników skautowych w nowopowstałych miejscowościach Królestwa ale nawet w środowiskach skautowych, które posiadają już za sobą kilkuletnią pracę skautową.

Zaradzić temu można jedynie przez przygotowanie, za pomocą kursów skautowych, odpowiedniej ilości kierowników skautowych. Trzeci zjazd Polskiej Organizacji Skautowej zobowiązał Komendantów i Komendantki Okręgów do zakładania kursów instruktorskich. Prawie wszystkie Komendy Okręgów w raportach do Naczelnej Komendy donoszą o istnieniu już zorganizowanych kursów.

Z pośród nadesłanych programów kursu umieszczamy w Organie program kursu piotrkowskiego i warszawskiego, jako programy zasługujące na wyróżnienie.

Wymienione programy mogą służyć jako materjał do opracowania programu dla organizujących się kursów.

PROGRAM
Piotrkowskiego Kursu Skautowego
w drużynach męskich i żeńskich dla wychowania sił kierowniczych.

Program kursu dzieli się na cztery działy:
A. Wychowanie skautowe — teorja,
1) ideowa strona ruchu skautowego, 2) teoretyczne wiadomości techniczno-skautowe.
B. Wychowanie skautowe—praktyka,
3) wycieczki—przerobienie praktyczne poszczególnych działów z punktu 2. 4) gimnastyka i musztra.

I. Tematy. 1) Słowność, 2) punktualność, 3) odwaga cywilna, 4) poczucie odpowiedzialności, 5) prawdomówność, 6) miłość Ojczyzny, 7) umiejętność współpracy w życiu rodzinnem i społecznem, 8) obowiązki humanitarne skauta, 9) dobre uczynki, 10) oszczędność a skąpstwo, 11) skaut w domu, teatrze, na ulicy, w szkole i t. p., 12) poczucie godności osobistej a zarozumiałość, 13) umiejętność panowania nad sobą, 14) kształcenie siły woli (przeczytać Kształcenie woli Payota) 15) karność w działaniu, wolność w myśleniu 16) wartość nauki, 17) konieczność ciągłej pracy nad sobą.

Tematy powyższe będą przedyskutowane na kursie. Zagajać dyskusję będzie referent, uprzednio wyznaczony przez komendę kursu. Każdy temat będzie zapowiedziany na poprzednim wykładzie. Udział w dyskusji obowiązuje wszystkich uczestników.

II. Wykłady. 1) Ustrój organizacji, 2) wskazówki prowadzenia pracy skautowej (zastępy, plutony, drużyny; stosunek szarż do szeregowców, starszych kolegów do młodszych, sposób prowadzenia zebrań, wycieczek i t. d.) 3) regulamin służby wewnętrznej, 4) spostrzegawczość, 5) wywiady (znaki skautowe, patrolowanie), 6) terenoznawstwo (czytanie i rysowanie map, orjentowanie się w terenie i t. d.), 7) obozowanie i biwakowanie, 8) sygnalizacja —Morse, 9) pionierka (roboty ziemne, budowa mostów, dróg i t. p., węzły skautowe), 10) hygiena i samarytanizm, 11) znajomość broni (przepisy ogólne).

(Męski kurs obszerniej prócz tego praktycznie: 1) strzelanie, 2) fechtunek, 3) dżiu-dżitsu, 4) boks.); 12) taktyka, 13) gimnastyka a musztra, 14) systemy wychowania cielesnego, 15) znaczenie wychowawczo-wojskowe musztry w pracy skautowej oraz sposób prowadzenia, 16) oznaki szarż w armjach, 17) sporty (jazda na rowerze, wiosłowanie, gra w piłkę nożną i t. p.)

III. Wycieczki. Przerobienie praktyczne wykładów teoretycznych z punktu II programu.

IV. Musztra: zastępu, plutonu, drużyny. Gimnastyka szwedzka (system Linga).

PROGRAM KURSU
dla starszych szarż Drużyn Warszawskich
POLSKIEJ ORGANIZACJI SKAUTOWEJ
Odczyty, wykłady i gawędy
ideowe, wychowawcze i techniczne.

1) Skauting polski, jako szkoła wychowania narodowego. 2) Prawo skautowe, jako całokształt określający ideał. 3) Miłość Ojczyzny. 4) Junak polski i jego ewolucja duchowa. 5) O wychowaniu niepodległem. 6) Praca społeczna, jako czynnik wychowawczy. 7) Historja prądów odrodzenia duchowego w Polsce. 8) Skauting a zagadnienie ludowe. 9) Kultura narodowa, jej znaczenie i rola w wychowaniu. 10) Ku czemu Polska szła... 11) Co skaut powinien... 12) Drużynowy, jako wychowawca. 13) System prowadzenia pracy—plany pracy. 14) Pedagogiczne znaczenie strony technicznej skautingu. 15) Organizacje samopomocowe młodzieży i kooperatywa. 16) Skaut—jako krajoznawca. 17) Metodyka prowadzenia zebrań. 18) Metodyka prowadzenia wycieczek. 19) Lekka atletyka i jej zastosowanie w skautingu. 20) Gimnastyka. 21) Tropienie. 22) Spostrzegawczość i wnioskowanie. 23) Regulamin skautowy służby polowej. 24) Wywiady. 25) Pionierka. 26) Terenoznawstwo. 27) Sygnalizacja. 28) Skautowa służba wewnętrzna. 29) Prowadzenie biurowości w zastępie, plutonie i drużynie. 30) Hygiena życia polowego. 31) Kucharstwo.

Seminarja, repetycje, zadania, roboty.
5 ćwiczeń w mustrze plutonu i drużyny.
2 krótkie i 1-a tygodniowa wycieczka.

Do egzaminu z kursu wymagane są poza teoretyczną i praktyczną wyłożonych w kursie przedmiotów,—znajomość wskazanej literatury oraz rozprawka techniczna i ideowa.

Komenda Kursu zastrzega sobie ustanowienia kolejności lub zmiany tytułów odczytów, wykładów i gawęd, jak również zamieszczenia w programie nowych.

Wykłady odbywać się będą począwszy od dnia 9 b. m. w poniedziałki i czwartki od 7 do 9-ej wiecz. przy ul. Mazowieckiej 11 m. 7.

Stoł. m. Warszawa, 5 marca 1916 rok.

archiwum

KORESPONDENCYE

Radom, w lutym

Ruch skautowy w Radomiu rozpoczyna się wcześniej niż w innych miastach Królestwa; już w październiku 1911 roku, w łonie organizacji młodzieży zarzewiackiej w miejscowej szkole średniej powstał pierwszy oddział skautowy. Z początku obejmował on małą grupkę młodzieży. Prace skautowe były prowadzone wśród szeregu trudności napotykanych ze strony władz rosyjskich, dlatego też konspirowano je nawet w środowiskach koleżeńskich. Dopiero po półtorarocznych zapasach z przeszkodami najróżnorodniejszego rodzaju w maju 1913 roku rozpowszechniono ruch skautowy między szersze warstwy uczniowskie i utworzono drużynę imienia D. Czachowskiego, już wówczas liczącą przeszło 80 chłopców.

Odtąd datuje się szybki rozwój skautingu w Radomiu. I-sza drużyna doszła do wysokiego stopnia rozwoju, tak pod względem wyćwiczenia, jak ideowym. Podczas świąt Wielkanocy i wakacji 1914 roku urządzone były 2 kolonje. Z chwilą wybuchu wojny praca ani na chwilę nie została przerwana, ograniczyć się jednak musiała do zebrań i ćwiczeń gimnastycznych. Z chwilą zajęcia Radomia przez wojska austrjackie praca wkroczyła na dawne tory i z niebywałą szybkością rozpowszechniła się nie tylko wśród młodzieży szkół średnich, lecz i ludowych. Po trzecim zjeździe Polskiej Organizacji Skautowej, I-sza drużyna im. D. Czachowskiego przyłączyła się do niej i wraz z II-gą drużyną im. Kilińskiego tworzy 13-ty Okręg P. O. S. Obecnie, pomimo iż społeczeństwo nie zawsze dążenia nasze popiera, praca wre, zastępy skautów zwiększają się i ćwiczą z zapałem i wiarą, że „z trudu naszego i znoju, Polska powstanie być żyć".

Prócz drużyn Polskiej Organizacji Skautowej istnieje w Radomiu autonomiczna drużyna w progimnazjum Wojciechowicza, oraz 2 drużyny żeńskie. Wydział zajęć pozaszkolnych, utworzony przy Radomskiej Komisji Szkolnej, który ma zaopiekować się skautingiem, zadecyduje czy drużyny te mają wstąpić do P. O. S. czy też stanowić nadal jednostki autonomiczne.

Jan Pawłowski
drużynowy 13 okręgu

Popierajmy Skarb Skautowy

SKAUCI W POLU

I.

Z niepokojem i niecierpliwością oczekiwałem wieści z Łodzi. Od kilku dni obraz wojny, dotąd mglisty i niewyraźny, zaczął nabierać ostrych konturów. Codziennie przewijały się przed oczyma memi tysięczne wagony z żołnierzami, amunicją, bronią wszelaką i z turkotem kół wagonowych szedł od granicy głuchy pomruk wojny. 31 lipca 1914 r., gdy już dzień letni chylił się ku końcowi, zjawił się nagle u mnie jeden ze skautów łódzkich i wyprężony na „baczność" oznajmił posłusznie, że z rozkazu drużynowego mam się natychmiast w pełnym rynsztunku stawić w Łodzi. Krótka olśnienia chwila i głęboka radość. W jednej chwili spadł mi ciężar z piersi, bezstroską zadrgała myśl. Nareszcie rozkaz! Rozkaz uwalniający mię z pęt domowych obowiązków, rozkaz w zajękliwości i tępym niepokoju chwili mocny jak stal.

O północy szedłem już ulicami Łodzi, z ciężkim plecakiem na ramieniu. Niezawadzając nawet o dom wpadłem do Edka Pf., spodziewając się tam zastać którego z drużynowych. Jakoż nie myliłem się. Zastałem Edka i Jura, z poważnemi twarzami obu, przejętych ważnością chwili. — Po kilku minutach szedłem z Jurem z powrotem na stację. Mam jechać do Warszawy, odebrać rozkazy od Komendy Skautowej i natychmiast wracać—tak brzmiał rozkaz. Po kilkugodzinnem tłuczeniu się w wagonie, wśród niepojętego ścisku i tłoku pasażerów, dojechałem szczęśliwie do Warszawy, omal, że nie z połamanemi żebrami. Dzień był już i ogromne plakaty mobilizacyjne, gorączkowy, przyśpieszony ruch, ciągle przewijające się grupki rezerwistów głosiły wojnę... W Komendzie Skaut. rozkazów takich, na jakie oczekiwałem z bijącem sercem, nie otrzymałem. „Czekać, czekać aż się sytuacja wyjaśni, pracę prowadzić dalej!" Ze zdumieniem słuchałem dziwnego brzmienia tego rozkazu, rozkazu, który w dalszem rozwinięciu zdawał się przeczyć wszystkim naszym dotychczasowym ideałom. To też z rozczarowaniem opuściłem Komendę.

Następnego dnia wracałem do Łodzi. Na miejscu ożywiona rada drużynowych i plutonowych. Czuliśmy, że powinniśmy natychmiast na południe, do Krakowa ruszyć, skąd nas już echo strzeleckich trąbek dochodziło, czuliśmy, że tam się kuje stalowy czyn, lecz twardy rozkaz trzymał nas na uwięzi. Wierzyliśmy niezachwianie, że wkroczą Strzelcy do Królestwa, więc postanowiliśmy na razie czekać...

Przeszedł upalny sierpień i jesień złotemi barwami krasić już pola i lasy poczęła; przez cały ten czas żyliśmy wyłącznie echami walk strzeleckich, co dochodziły często do nas, radosny dreszcz zapału budząc. Tymczasem trzeba było wytężyć wszystkie siły do walki z falą bezkrytycznego rusofilizmu, opanowującego coraz bardziej umysły i wydzierającego nam z naszej garstki coraz to któregoś ze słabszych. Czuliśmy, że nie podołamy; zostawało nam bronić tylko tych, którzy jeszcze zostali. A więc ciągła wzmożona praca ideowa, szkoła żołnierska i podoficerska (po zlaniu się się z Org. Wojskową), ściąganie skautów, których ferje wakacyjne porozrzucały po kraju i uparte przygotowywanie na decydującą chwilę... Serdecznie pomagały nam w pracy tej skautki, organizując kursa sanitarne i podtrzymując słabszych mocą kobiecego ducha... Tymczasem wiadomości o przybliżaniu Strzelców były coraz częstsze.

Pod koniec września wróciło z Krakowa dwu skautów Władek Ł. i Stefan Gr. wysłanych tam w sierpniu po rozkazy i w celu nawiązania bezpośredniej łączności ze Strzelcami. Przynieśli oni z sobą rozkaz czekania na wkroczenie Strzelców do Łodzi. To też z niecierpliwością oczekiwaliśmy tego radosnego dnia. Wreszcie nadszedł pamiętny dzień październikowy, dzień, w którym Łódź poraz pierwszy ujrzała siwe mundury strzeleckie. Lecz decydująca chwila zawiodła. Jednych powstrzymywał wpływ domu, innych brak rozkazów, innych wreszcie niepewność o los wojny. Bo ofenzywa niemiecka odbijała się już od bram Warszawy i szła powrotną falą. W tej sytuacyi, w której i Komenda Organ. Wojsk. obawiała się wziąć na siebie odpowiedzialność wydania rozkazu, wyruszyli ci w pole, którzy w pierwszych już chwilach spalili za sobą mosty.

(c. d. n.)

Wacław Lipiński
Sierżant 1 Brygady Legj. Polsk.

Wydawca i Redaktor: Kazimierz Rudnicki Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.

archiwum

Dodatek Ilustrowany do Nr. 7

WIADOMOŚCI SKAUTOWYCH

RACŁAWICE

Mało jest chwil tak jasnych, tak promiennych i tak niezakłóconych żadnym ponurym zgrzytem, w dziejach ostatniej doby istnienia Rzeczypospolitej, jak dzień 4 kwietnia 1794 r., dzień zwycięstwa pod Racławicami. Mało chwil, w których z taką tężyzną, z taką energią naród potrafił się porwać do walki z najeźdzcą wśród najcięższych warunków; w których potrafił się przejąć tak niezachwianą wiarą w zwycięstwo i w świętość swej sprawy.

Z czem bowiem da się porównać podjęcie przez Kościuszkę walki o wolność kraju, dwukrotnie już okrojonego, zajętego przez wojska nieprzyjacielskie, rządzonego nie przez sejm ani króla, lecz urzędników moskiewskiej carycy? Co gorsza zaś w kraju tym, hetmani, dostojnicy, magnaci, jeżeli nawet pieniędzy od ambasadorów państw obcych nie brali, jeżeli fortun kosztem wolności swej Matki—Ojczyzny nie wznosili, to w większości swej w jej zdolność do życia, w jej wielkość, w jej przyszłość małodusznie zwątpili!

Tak! w chwili ogólnego upodlenia, zwątpienia, rozpaczy przypasał Kościuszko swój, już pod Dubienką wsławiony, miecz i powołał naród do walki o: „Wolność, Całość, Niepodległość". A wezwał do niej wszystkich: szlachtę, księży, mieszczan, chłopów i Żydów. Pierwszy raz powoływał wszystkich i—pierwszy raz stawili się wszyscy.

Z nieporównaną odwagą, szaleństwem niemal, opuścił na czele dwóch batalionów krakowskiej załogi Kościuszko Kraków, ruszając na spotkanie z odcinającym go od pozostałej części kraju nieprzyjacielem. Po drodze łączyły się z nim oddziałki wojsk polskich i od pługa do broni rwące się gromady chłopów. Po dwóch dniach marszu spotkał się Naczelnik z oddziałem gen. Tormasowa pod wsią Racławicami. Na razie Kościuszko ograniczył się do obrony. Kawalerya polska mężnie odpierała ataki kozaków, nieliczna artylerja rozwinęła skuteczną działalność. Gdy jednak Kościuszko ujrzał nadciągającego z pomocą Tormasowowi Denisowa, postanowił bez chwili wahania pokonać pierwszego, nim się drugi z nim połączy. Naczelnik zdecydował się na krok śmiały: rozkazał bowiem chłopom — kosynierom ruszyć do ataku na armaty, przez grenadjerów bronione. Sam Kościuszko poprowadził ich i zachęcił okrzykiem: „Chłopcy! wziąć mi te armaty!"

Tadeusz Kościuszko

I nie zawiódł się: wymownie przemówiły do Moskali te kosy, ta chłopska wściekłość za spaloną chałupę, za uciemiężony kraj, za pohańbioną wiarę świętą. Chłopi, nie zważając na strzały moskiewskie, ruszyli dzielnie do ataku i nim baterya rosyjska zdążyła dać trzecią salwę, była już w ręku kosynierów. Na ten widok wojsko nadciągającego Tormasowa ogarnął taki strach, iż nie probując szczęścia w walce, poczęło natychmiast uciekać. Żołnierze jego, jak później stwierdził, tłomacząc się z klęski przed swym synowcem, na widok chłopów, zdobywających armaty poprostu „orobieli". Za ucie-

archiwum

kającymi Moskalami puściła się w pogoń ochotnicza kawalerja polska. Bitwa zaczęta o 3 pp. skończyła się o 8 wieczorem. „O zmroku, gdy już nie pozostało ani jednego oddziału nieprzyjacielskiego na pobojowisku, zgromadzeni dokoła zwycięskiego wodza wojownicy powtórzyli wzniesiony przez niego okrzyk: „Vivat naród! „Vivat wolność"!, dodając od siebie. „Vivat Kościuszko". On też wzajemnie dał chlubne świadectwo „niezmordowanej waleczności" żołnierza, pogardzie życia ochotników z młodzieży, „pierwszy raz bitwę widzącej", odznaczeniu generałów Zajączka i Madalińskiego, brygadjera Mangeta i majora Lukke, a dla uczczenia Krakusów przywdział ich sukmanę zamiast munduru. Przemilczał tylko o swojej zasłudze *). Radowało się wojsko, radował się lud i szeroko rozbrzmiewał po kraju okrzyk „W Polsce dzisiaj wielkie święto — wojna z Moskalami".

*) Korzon: „Kościuszko".

* * *

Wrażenie zwycięstwa tego było ogromne. Wieść o tem, iż Kościuszko na czele drobnego wojska i gromady chłopów pokonał przeważające siły nieprzyjaciela, rozbiegła się lotem błyskawicy po kraju. Jak niegdyś bohaterska obrona Częstochowy, tak dziś Racławickie zwycięstwo obudziło Polskę ze zwątpienia i niemocy. Ono dowiodło przodkom naszym, ono świadczy i nam, że bagnet i kosa mówią wymowniej przed wrogiem i przed światem całym, niż najbardziej przekonywujuce powoływania się na prawa Boskie i ludzkie, ono dowiodło, iż do zwycięstwa potrzebna przedewszystkiem wiara, wiara we własne siły i świętość sprawy; ono wreszcie mówi nam, iż najskuteczniejszym środkiem w walce z najazdem jest jedność i powszechność narodowego wysiłku.

Racławice

Stanisław Szokalski
zastępowy I Drużyny V Okręgu

archiwum

Do młodszej braci skautowej

Święta miłości kochanej Ojczyzny
Oto w twą służbę idzie hufiec nasz
Od lat najmłodszych do późnej siwizny
Wiernie przy tobie pragnie trzymać straż.
Równajmy krok,
Wytężmy wzrok,
Czy gdzie się podstęp nie kryje.
Uderzmy w ton
Silny jak dzwon
Polska niech żyje, niech żyje!

(*Piosenka skautów z Poznańskiego*)

Porzućcie chłopcy na chwilę papierowych żołnierzy i wielkie bitwy, które staczacie na dużym stole jadalnego pokoju. Odrzućcie nawet ołowianych żołnierzy i śliczne armaty z tektury, z gilzą prawdziwej kuli karabinowej za lufę.

Dziewczynki też niech przyjdą i posłuchają.

Ojczyźnie naszej, Polsce, potrzeba bardzo dzielnych ludzi. Ale nie to, żeby jeden, albo kilku z was wyrosło na bohaterów, co sobie zdobędą pióropusze chwały

Nie. Nadeszły dla Polski czasy takie wielkie, takie wspaniałe i groźne, jak czasy Napoleońskie, jak czasy Księcia Józefa.

I tak jak wtedy, wszyscy Polacy obudzili się z ciężkiego smutku i zapragnęli, żeby z tej strasznej wojny, która huczy nad naszą ziemią, wyszła dla nas Wolność.

W tych ciężkich chwilach Polska musi okazać, że jest naprawdę wielkim Narodem, godnym chwały.

Wszyscy synowie Polski muszą teraz pokazać, że są tak samo możni i szlachetni, jak bywało za czasów Chrobrego, Jagiełły, Zugmuntów. Że tak samo gotowi są Ojczyzny przed złem bronić i do szczęścia ją prowadzić.

Wy dzieci, chociaż jesteście niedorośli, możecie się przyczynić wszyscy do budowania tej przyszłej wolnej i szczęśliwej ojczyzny, która już może tak niedaleko.

Może się zadziwicie? Bo czytaliście wiele powieści o bohaterskich dzieciach i niejedno z was marzyło o wielkich czynach, ale ażeby to miało być naprawdę?...

Otóż tak, to musi być naprawdę.

Wy, wszystkie dzieci polskie, musicie się stać podobne do żołnierzyka burskiego, do Janka z pod Raszyna, do Wojtusia z 63 roku — do Stacha z „Pustyni i Puszczy" — do angielskich skautów, którzy są gotowi dać życie dla ratowania swoich bliźnich lub dla Ojczyzny — do dzieci włoskich, które ćwiczą się w znoszeniu bólów, aby wyrosnąć na mocnych bohaterów.

archiwum

Oj, oczy wam już płoną! Na wszystkoście gotowi. Jużbyś leciał jeden i drugi choćby na wojnę jaką!

Lecz stój! To nie o to chodzi, żeby lecieć gdzieś na złamanie karku. To nie o to chodzi, żeby raz zrobić coś, czemu się wszyscy zadziwią — i potem chodzić jak paw w pysznej chwale.

To potrafi jeden z was, dwóch, trzech i koniec.

To chodzi o to, żeby każdy z was, młodzi, miał taki charakter, że zawsze, gdy się zdarzy potrzeba gotów jest spełnić czyn choćby najcięższy i najśmielszy. I nie tylko gotów, ale żeby każdy z was umiał i potrafił zawsze zrobić to, co innym przyniesie ratunek czy pożytek.

Musicie być tacy, że jeśli kto przyjdzie i z którym z was pogada, to powie: ten chłopak jest dzielnym synem Polski, gotowym oddać dla niej wszystko, nawet życie, bo każdy jego postępek świadczy o męstwie i prawości.

Tak oto muszą o was mówić. Taki charakter dzielny i bohaterski zdobywa się ciężką pracą w ćwiczeniach skautowych, harcerskich.

Nie szukajcie, dzieci, wciąż wielkich i bohaterskich czynów. Tylko ćwiczenia codziennej pracy wyrobią dzielny charakter polskiego harcerza.

Wielkie czyny przyjdą potem, same przez się, gdy nasze dusze i ciała będą do nich przystosowane. Wtedy zobaczycie, że nieraz sposobność do okazania bohaterstwa leży tuż koło was, tylko wyście jej przedtem nie widzieli, bo... nie byliście skautami, którzy wszystko widzą i słyszą.

Zatem Czuj-Duch! I do dzieła! Jak?

A po prostu. Powiedzmy sobie:

Jeśli się czego w życiu codziennem boję, to wykorzenię ten strach, bo Polsce nie trzeba tchórzy, tylko ludzi odważnych.

Nie będę się bał psów, koni, ciemności ani samotności.

Jeśli się źle uczę, to przedewszystkiem do książki się przyłożę, bo jeśli nie potrafię spełnić tego, co mi zadaje nauczyciel, ułatwiając mi zadanie objaśnieniami, to jakżebym potrafił spełnić krótki i trudny rozkaz wojskowy, albo

przeprowadzić jakieś wielkie dzieło, nad którem samemu przyjdzie łamać głowę. Kto nie spełnia dobrze szkolnych obowiązków, ten nie skaut tylko mydłek.

Będę się wprawiał we wszystkie ćwiczenia ciała, bo z piecuchów i słabeuszów nic dla Polski nie przyjdzie, nie będzie żadnej pociechy.

Muszę być silny, zdrów i wygimnastykowany. Muszę umieć pływać, biegać, strzelać, fechtować się, jeździć konno i na rowerze.

Bo cóżby to było, choćbym chciał jaki bohaterski czyn spełnić, gdy trzeba naprzykład tonącego wyratować, a ja pływać nie umiem?

Nie będę opuszczał żadnej sposobności, gdy można komuś pomódz — bo Polsce tacy synowie potrzebni, co dla innych potrafią o sobie zapomnieć.

A nadewszystko nigdy nie skłamię i niech mnie Bóg od tego broni, bym miał złamać słowo honoru.

A gdy wedle tych wskazań poczniecie ćwiczyć rzetelnie swój charakter każdego dnia, to ani się spostrzeżecie, jak przyjdzie chwila, że przy was Ojczyzna urośnie wielka i wolna.

Marja Dąbrowska

Częstochowa

ZAMKI POLSKIE

II.

„W murze“ rzadko walczyła szlachta zostawiając to mieszczanom, pole wabiło do siebie orężnych, i dawniejszej i późniejszej doby. Zaniedbanie twierdz tak było wielkie, iż te, co istniały, w proch się rozsypywały, rumowiskiem z dala świeciły, a z miejsc od przyrody obronnych najczęściej ktoś jeno ościenny, wszedłszy niepytany do Rzeczypospolitej, korzystał i tam hardzie sadowił się: swoi o nie nie dbali. Krótkie dla Polski panowanie mężnego Króla Stefana, oprócz wzmocnień Kamieńca, niewiele pozostawiło pamiątek jego budownictwa. Dopiero od wstąpienia na tron pełnego energii Władysława IV, po dzień jego zgonu, zewsząd dochodzi nas gwar skrzętnego gospodarzenia na olbrzymich przestrzeniach państwa. Dłoń Króla Władysława, na dalekich a przeciwległych krańcach Rplitej, starała się wznosić przedmurze obrony krajowej. Dźwignięto z upadku flotę polską na Bałtyku, zbrojono pomorskie wybrzeża wód bursztynowych; na rozkaz Króla utworzono port wojenny marynarki Polskiej w Pucku, a dwie twierdze nadmorskie: Władysławów i Kazimierzów, strzegły do niego dostępu. Polska bandera powiewać znów zaczęła na północnych wodach, a sztandar Rplitej usiłowano postawić na Seraju Krymskiego hana.

W owych to czasach wybrzeża Dniepru, ościenne ziemiom t. zw. Niżowym, gdzie step ciągnął się ku Czarnemu morzu, stanowiły południowo-wschodnią ścianę Polski. Oddalone te granice Państwa, bardziej od innych węgłów Rplitej bywały narażone na czembuły tatarskie.

Tu jednak czuwało oko sławnego hetmana Koniecpolskiego. Pan olbrzymich obszarów, dziedzic włości od szląskich granic po Niżowe ziemie, z małemi przerwy rozsianych, nie oglądając się na zapomogi skarbowe, zbudować kazał twierdzę Kudak własnym kosztem.

Robotami kierował Wilhelm Beauplan, spolszczony cudzoziemiec, który przez lat 17 swej służby inżynierskiej na usługach Rplitej, zbudował później cały szereg t. zw. „zameczków podolskich“ — stanowiących sieć obwarowań, prawdziwe „przedmurze chrześcjaństwa“ -- od nawały pogańskiej Turków i Tatarów. Tu u progu Ojczyzny, wśród „dzikich pól“ — rycerze nasi życie pełne trudu pędzili, i niejednokrotnie „wałem kości swych zasypywali nieprzyjacielowi drogę, aby wnętrzności Rplitej nie targał“.

Czasy chylącej się do upadku państwowości polskiej, nie nadawały się do podtrzymywania dawnych, budowy nowych warowni.

Jeśli wznoszono jeszcze wspaniałe gmachy, to były to raczej rezydencje pańskie, pałace o niezliczonej ilości komnat,—niż warownie, ubezpieczające niezależny byt Polski. Zamki Królewskie oddane na pastwę grodowych starostów, niszczały tymczasem coraz bardziej. Zabrakło mężów, co dla dobra Ojczyzny nieśli ochotnie nie tylko mienie lecz i życie w ofierze. To też, gdy rozglądamy się na okół siebie, cisną się mimowolnie na myśl słowa poety:

Dawno już budownicy owi legli w grobie
A wszystko z krwi i kości ich najprawsze syny,
Przyszliśmy na tę ziemię o spóźnionej dobie,
Gdy przestrzeń jej zaległy pustki i ruiny.

(D. c. n.)

15/I 1916 *M. R. Witanowski*

Wydawca i Redaktor: Kazimierz Rudnicki Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.

archiwum